

Przyszłość Nikoli Kalinica jest niewiadomą. By zatrzymać napastnika Roma musiałaby wpłacić 9 mln euro do kasy Atletico Madryt, po tym jak zapłaciła już 2 mln za płatne wypożyczenie. Początek sezonu, również z powodu kontuzji palca (opuścił siedem meczów w październiku i listopadzie) nie przysłużył się do rozwiania wątpliwości u Petrachiego na temat napastnika, który już w poprzednim sezonie w Hiszpanii miał różne problemy (4 gole przez 1090 minut).

Kalinic, zakryty przez cień Dzeko, nie potrafił zdobyć swojej przestrzeni i chmury w jego głowie napełniały się coraz bardziej czernią, nie licząc kilku przejaśnień (2 gole w 498 minut). Jedynym godnym zanotowania występem, który pozostawia małą nadzieję, jest ten z Cagliari-Roma, 1 marca, przed definitywnym zastopowaniem rozgrywek ligowych, gdzie napastnik zdobył dwie bramki i poprowadził drużynę do zwycięstwa.

Jego agent, Tomislav Erceg, wyjaśniał, że chłopak *"czuje się dobrze w Romie"* i jeśli chodzi o przyszłość *"kto może wiedzieć czy będzie wykup w tej sytuacji"*. Jednak jaka jest wola Kalinica? *"Chce zostać, ale trzeba zobaczyć, nie wiadomo kiedy skończy się ten kryzys i kiedy będzie można wrócić do gry"*. Pytamy go, w tej sytuacji, czy kwota wykupu może zostać obniżona o kilka milionów, z uwagi na wygasający w 2021 roku kontrakt z Hiszpanami. "Ptaszki" na WhatsApp stają się niebieskie (wiadomość dostarczona), ale nie ma odpowiedzi. Amen.

Autor: abruzzo